

Stara dobra szkoła łowienia troci w pomorskich rzekach u schyłku sezonu

Wojciech Łakomiak: „Wrzesień jest zwieńczeniem sezonu trociowego. Dobrze, jeśli popada i poziom wody w rzekach skoczy do góry, bo wtedy z morza wejdą świeże ryby, bardziej skłonne to brań niż te zasiedziały w rzece. Warto więc wygospodarować kilka wolnych dni i ruszyć nad pomorskie rzeki, aby wykorzystać szansę na spotkanie ze srebrną torpedą.



Letnia troć wódrowna jest rybą nieobliczalną i nieprzewidywalną. Swoim zachowaniem nieraz zaskakuje nawet najbardziej doświadczonych wędkarzy. To wymagający przeciwnik, którego nie wolno lekceważyć. Z pewnością ci po zacięciu zaprezentuje całą gamę sztuczek i forteli i możemy być pewni, że zrobi wszystko, aby uwolnić się z kotwicy. Duża wrzesniowa troć bezlitośnie przetestuje nasze nerwy, sprężystość i umiejętności. Spotkanie z nią nie jest częste, a wygrana jest jeszcze rzadsza, dlatego zwycięstwo smakuje podwójnie.

Sprężystość na letnie trocie

Wędzisko. Dobry kij trociowy musi spełniać kilka warunków. Po pierwsze, bierz pod uwagę niezwykłą siłę oraz dynamikę dużej troci podczas walki, musi być on wykonany na dobrym blanku o grubych ściankach. Ciężar wyrzutu 50-60 g. Nie polecam sztywnych blanków. Zdecydowanie lepszy będzie kij o średniej akcji i progresywnym ugięciu. Taka wódka skutecznie tłumy energię szalejącej w nurcie ryby. Dlatego wędziska do warunków brzegowych na łowisku. Jeżeli przyjdzie mi łowić na brzegu z dużymi ilościami buczyny lub olszyny, których nawisy sięgają daleko nad lustro wody, wybieram kij 2,70 m. Co nie zmienia faktu, że krótszym kijem wygodniej operować podczas podbierania ryby. Niezależnie od długości wędziska, warto sobie zakodować, że łowić w takich miejscach, należy zacząć ruchem równoległym do lustra wody, ponieważ każde uniesienie kija grozi zaplątaniem się plecionki o bukowe orzeszki lub szyszki olchy, a to prosta droga do utraty ryby – o czym już dwukrotnie miałem okazję się boleśnie przekonać.

Kołowrotek

Wielkość 4000-5000 to optymalne rozwiązanie. Musi mieć mocną przekładnię i niezawodny hamulec, aby wytrzymała wielodniową pracę różnymi, nieraz ciętymi przynętami stawiającymi spory opór w silnym nurcie.

Linka

W zależności od upodobania na kółowrotek nawijamy żyłkę 0,35-0,38 mm, lub plecionkę 0,18-0,20 mm. W przypadku żyłki należy sprawdzić czy nie ma tendencji do skręcania się. Liczne zaczepy szybko zmniejszają wytrzymałość każdej linki, dlatego codziennie przedłowieniem należy uciąć jej ostatnie 2-3 m i zawiązać starannie nowy węzeł. To samo powinno się wykonać po każdym mocniejszym zaczepie.

Bardzo ważne detale

Szczególne uwagi zwracam na najdrobniejsze detale zestawu, które decydują o jego wytrzymałości, takich jak agrałki, kółka plastikowe i krętliki. Agrałka bywa zawodna, dlatego najczęściej stosuję zamiast niej profilowane kółko plastikowe i dobry krętlik. Krętlik wydaje się być najmniej zawodnym elementem naszego zestawu – a jednak w 2005 roku na Słupie mój kolega zaplątał potężnego łososa. Ryba schodziła w dół rzeki wykonując majestatyczne manewry pod wodą i zbliżała się niebezpiecznie do mostu. Kolega podjął desperackie próby jej zatrzymania, jednak po kilku potężnych uderzeniach ogona stracił olbrzyma. Jak się po chwili okazało, zawiódł wadliwie wykonany krętlik. Od tej pory sprawdzam w domu każdy krętlik, a w razie wątpliwości usuwam go z pudełka.

Kluczowym elementem zestawu jest ...”

Wojciech Jakimiak na stronie 36 WW 9/25 uczy jak łowić trocie w pomorskich rzekach.

22 sierpnia 2025, 00:06